Rok 2. Nr. 288. Sosnowiec, wtorek 13 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel [illegible], tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Przewrót w dotychczasowych zwyczajach Ligi Narodów.

BERLIN, 12. 12. (wł.) Cała prasa dzisiejsza przytacza dosłownie uchwaloną na wczorajszem nocnem posiedzeniu Rady Ligi rezolucję w sprawie zlikwidowania zatargu polsko litewskiego, podkreślając jako fakt niezwykle znamienny szybkie załatwienie tej sprawy, i zaznaczając, że marszałek Piłsudski przez swe przybycie do Genewy dokonał przewrotu we wszystkich utartych dotychczas zwyczajach Ligi narodów. Za jego sprawą bowiem rada Ligi narodów odbyła dla szybszego i całkowitego zlikwidowania tej sprawy nocne posiedzenie.

Walka z handlem żywym towarem.

WARSZAWA, 12.12. (wł). Władze emigracyjne wyrowadzą wkrótce szereg celowych utrudnień przy wydawaniu wiz kobietom na wyjazd do Ameryki Południowej. Wyjeżdżać do Argentyny i krajów ościennych będą mogły tylko te obywatelki polskie, które posiedają tam zamieszkałych bardzo bliskich krewnych oraz te, które niezbicie stwierdzą, że uzyskały pracę na roli. Polskie placówki konsularne będą w każdym wypadku przeprowadzały dokładne dochodzenie, czy podane przez petentki dane odpowiadają rzeczywistości.

Zjazd zw. naprawy Rzplitej.

WARSZAWA, 12.12. Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd delegatów egzekutyw okręgowych zw. naprawy Rzplitej na woj. warszawskie. Obrady, odbyte przy współudziale kilkudziesięciu przedstawicieli Z. N. R., zagaił przewodniczący egzekutywy prowincjonalnej p. Tomczak, który też przewodniczył zjazdowi. P. Srocki wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej, p. R. Tomczak zaś — o stosunku zw. napr. Rzpitej do rządu i jego poczynań. Po dyskusji zjazd uchwalił szereg rezolucyj, a więc przedewszystkiem wyraził najgoretsze uznanie dla marszałka Piłsudskiego za tak pomyślne dla nas przeprowadzenie na terenie genewskim sprawy zatargu z Litwą Kowieńską i wzmocnienie przez to stanowiska Polski, a dalej — rezolucje, stwierdzające konieczność skonsolidowania wszystkich żywiołów demokratycznych wobec zbliżających się wyborów, w sprawie jednolitości szkolnictwa, gospodarki samorządowej itp.

Rokowania z Litwą rozpoczną się w styczniu
w stolicy jednego z państw bałkańskich.

GENEWA, 12.12 W konsekwencji zlikwidowania sporu polsko-litewskiego ministrowie Zaleski i Waldemaras złożyli sobie wzajem wizyty. W czasie wspólnych rozmów ministrowie poruszyli szereg spraw, interesujących oba państwa. Jako miejsce spotkania delegatów obu stron dla prowadzenia bezpośrednich układów, przewidzianych w rezolucji rady ligi, proponowano stolicę jednego z państw bałtyckich. Ostateczne ustalenie terminu i programu prac przyszłej konferencji odroczono do chwili porozumienia się obu ministrów ze swemi rządami. W każdym razie układy te mają się rozpocząć z początkiem przyszłego roku.

W czasie spotkania ministrowie Zaleski i Waldemaras omawiali również sprawę tymczasowego powierzenia zastępstwa interesów obu państw dwom przedstawicielom dyplomatycznym obcych mocarstw, przebywającym w Warszawie i Kownie.

Korfanty nie kandyduje do sejmu.

KATOWICE, 12.12. Onegdaj odbył się wojawódzki zjazd stronnictwa Ch. D., w którym wzięło udział przeszło 500 delegatów ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Główny referat na zjeździe wygłosił p. Korfanty, który przy tej sposobności zaznaczył m. in., że tym razem nie będzie zabiegał o mandat poselski. W sprawie akcji wyborczej zjazd delegatów uchwalił nawiązać styczność tylko z ugrupowaniami, stojącemi na gruncie chrześcijańskim. Nadto zjazd uchwalił autonomję dla śląskiej organizacji wojewódzkiej stronnictwa Ch. D.

Przyjazd pp. Chamberlain do Warszawy.

GENEWA, 12.12. W sferach angielskich mówią, iż Chamberlain z małżonką zamierzają skorzystać z zaproszenia marszałka Piłsudskiego i przybędą do Warszawy na wiosnę.

Krwawe ekscesy antyżydowskie
w miasteczku pod Kownem.

KOWNO, 12.12. (wł.) Z miasteczka litewskiego Nanewe pod Kownem nadchodzą wiadomości, że od kilku dni trwają tam ekscesy antyżydowskie. W napadach na ludność żydowską biorą udział także oficerowie i żołnierze armji litewskiej. Delegacja ludnośi żydowskiej podjęła interwencję u centralnych władz w Kownie, celem zapobieżenia dalszym rozruchom. Narazie interwencja ta pozostała bez rezultatu.

Ks. Hlond w drodze do Rzymu.

WIEDEN, 12.12. (wł). Prymas Polski ks. kardynał Hlond wyjechał w dniu dzisiejszym w dalszą drogę do Rzymu.

Powrót marsz. Piłsudskiego.

WIEDEN, 12.12 Z powodu zasp śnieżnych, pociąg, wiozący marszałka Piłsudskiego, opóźnił się o 50 minut i przybył do Wiednia o godz. 10 rano. Marszałek Piłsudski odbył przejażdżkę po mieście i był podejmowany śniadaniem przez posła Badera, poczem udał się o godz. 15.15. w drogę powrotną.

5 tysięcy zł. na odnowienie kościoła marjackiego.

KRAKOW, 12.12. (wł.) Wicepremjer Bartel przesłał 5 tysięcy złotych na ręce ks. Kulinowskiego, na odnowienie kościoła marjackiego.

Wilki w owczarni.

Przed kilku dniami biskupi polscy wydali odezwę przedwyborczą, zalecając wszystkim katolikom utworzenie wspólnego frontu w celu zwalczania tych partyj, które dążą do reformy życia rodzinnego, rozdziału kościoła od państwa i t. p.

Odezwę tę postanowiła wyzyskać na swoją korzyść znienawidzona w całej Polsce endecja, by odzyskać utracone wpływy i dochody.

Okazuje się jednak, że partje, które ongi tworzyły słynną ósemkę, ani słyszeć nie chcą o jakimkolwiek bloku z endecją.

Przed dwoma dniami agencja wschodnia rozesłała do prasy komunikat, donoszący, że z inicjatywy chadecji wznowione zostały rokowania ze związkiem ludowo narodowym co do utworzenia bloku wyborczego, którego ośrodkiem byłaby dawniejsza ósemka.

Prasa chadecka (oczywiście nie „Polonja“ Korfantego) nazywa wiadomość tę kaczką dziennikarską i przypomina znamienną uchwałę zjazdu chadecji, który się odbył niedawno w Warszawie

Gdy na zjeździe tym wysunięto sprawę bloku wyborczego z endecją, zjazd demokracji chrześcjańskiej „stanął stalowym murem przeciw łączeniu się ze stronnictwem, obarczonem winami bez miary, ściganem wyrzutami najszerszych mas narodowych. Głębia upadku narodowej demokracji tem jest tragiczniejsza, im wyższe były niegdyś szczyty tego stronnictwa. A królowały one do niedawna w opinji narodowej. I runęły w nicość nie pod naporem sił przeciwnych, lecz pod brzemieniem własnych, politycznych grzechów. Nieuprzedzeni mówcy wyliczali długi, bolesny, zatrważający ich szereg. Wskazywali na wielki zmarnowany kapitał zaufania mas, na zdradę ideałów demokracji i społecznej sprawiedliwości. Ostrzegali, że jakakolwiek łączność z potępioną partją—to przyjęcie na wolne barki miażdżącej skały cudzych win, to cios samobójczy, to masowy odpływ wiernych rzesz robotniczych do socjalizmu“*)

Głosy były tak przekonywające, że o zlekceważeniu ich przez naczelne władze stronnictwa nawet marzyć nie wolno. W ogniu krytyki przepalały się ostatnie nici zaufania do zbankrutowanej partji. Nawet krakowski „Głos Narodu“, okazujący do ostatka dużo zastarzałej sympatji narodowym demokratom, zmienił po warszawskim zjeździe swoje stanowisko. I w artykule z 7 b. m. p. t. „O blok wyborczy umiarkowany“ wyklucza wspólność akcji z endecją z powodu ryzyka szkód i złej opinji narodowej demokracji jako partji politycznej. A na fatalną tę opinję złożyły się zdaniem krakowskiego pisma u narodowych demokratów: wybujały nacjonalizm, brak programu społecznego, uporczywość opozycji wobec rządów pomajowych, wreszcie jałowość wyborczych haseł

List wyborczy episkopatu nie wpłynie więc na stanowisko chadecji, która nie wierzy w skruchę endeków i twierdzi, że blok z nimi byłby równoznaczny z wpuszczeniem wilków do owczarni.

Tego samego zdania są konserwatyści, którzy również zerwali z endecją i utworzyli własną partję. Na wezwanie episkopatu komitet tej partji polecił wydziałowi wykonawczemu zwrócić się do wszystkich ugrupowań politycznych i zawodowych, stojących na gruncie katolickim z wezwaniem do współdziałania w akcji wyborczej przy zaniechaniu przez grupy katolickie walki pomiędzy sobą i zapewnieniu poparcia poczynaniom rządu, zmierzającym do naprawy ustroju państwa, dalszego rozwoju życia gospodarczego i zadośćuczynienia potrzebom społecznym.

Ze endecja do takich grup katolickich zaliczoną być nie może, więc i tu na przytułek liczyć nie powinna.

*) Cały ustęp, zawarty w cudzysłowach, wzięty został bez zmian z organu chadecji poznańskiej — z „Nowego Kurjera“.

Osaczana ze wszystkich stron nie traci ona jednak fantazji, będąc pewną, że i tym razem uda się jej jakoś wybrnąć z ciężkiej opresji i wprowadzić do sejmu posłów choćby nawet głosami swych przeciwników.

Rzecz to nie trudna, zwłaszcza w Zagłębiu, gdzie przy poparciu przemysłowców, można będzie przemycić swego człowieka pod przemalowaną firmą.

Była demokracja narodowa, było zjednoczenie narodowe był związek ludowo narodowy, może więc powstać jakieś stowarzyszenie gospodarcze lub coś w tym rodzaju, które w rezultacie okaże się endecją.

Trzeba więc baczyć dobrze, by nie wpuścić wilka od owczarni.

(s.)

Jak marsz. Piłsudski zawierał pokój z Litwą?

Wbrew krakaniom prasy endeckiej i zaprzyjaźnionej z nią „Polonją“ marsz. Piłsudski odniósł w Genewie piorunujące zwycięstwo.

Gdy w d. 10 bm., t. j. w sobotę zwołano poufne posiedzenie na go z. 11 przed południem, poszczególni mówcy zaczęli rozważać skargi litewskie. Wówczas zabrał głos marszałek Piłsudski:

„Proszę panów, ja tu przyjechałem, aby usłyszeć słowo „pokój“ a tymczasem słyszę rozważania, może bardzo ważne, ale mnie w tej chwili nic a nic nie obchodzące. Te szczegóły mnie tu nie sprowadziły, ja chcę wiedzieć, czy jest pokój i czy liga zdolna jest doń się przyczynić?“

Tu zwrócił się marszałek wprost do Waldemarasa, mówiąc:

„Panie Waldemaras, ja chcę wiedzieć i usłyszeć, czego pan chce i czy jest pokój, czy wojna?“

Nastąpiła chwila naprężonego milczenia, poczem Waldemaras poruszony, wstrząśnięty i zaskoczony tem nagłem pytaniem, odezwał się cichym głosem:

„Ja chcę pokoju. Jest pokój“.

„W takim razie — odpowiedział marszałek — nie mam nic do dodania. Rola moja już spełniona. Dziękuję panom. Jest pokój, każę w Polsce bić w dzwony na „Te Deum“, że jest pokój z Litwą. Wracam dziś wieczór do kraju“.

Słowa te wywarły olbrzymie wrażenie, moment był wysoce doniosły. Zaraz potem zakończono też obrady.

Kiepura nie lubi być krytykowany.

Artysta operowy, Jan Kiepura, uczuł się dotknięty sprawozdaniem z koncertu, opublikowanem przez dr. L. Kamieńskiego w „Kurjerze Poznańskim“ dopatrując się w tem sprawozdaniu obrazy osobistej. P. Kiepura zaskarżył więc autora sprawozdania o obrazę. W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie proces w sądzie okręgowym w Poznaniu. Proces ten wywołuje żywe zainteresowanie w poznańskich sferach literackich i artystycznych.

Pociąg kurjerski rozbił autobus z 17 pasażerami.

2 zabitych, 5 ciężko rannych, 10 lżej rannych.

Na przejeździe kolejowym za Żyrardowem zdarzyła się wczoraj o godz. 8 m. 2 wiecz. mrożąca krew w żyłach katastrofa.

Z Żyrardowa do Mszczonowa jechał autobus „Express“ należący do Adama Bajstera. Wszystkie 17 miejsc wewnątrz samochodu były zajęte.

Przy kierownicy siedział właściciel auta.

Tuż za Żyrardowem droga przecina linję kolejową.

W miejscu tem znajduje się przejazd dozorowany przez dróżnika Władysława Kozińskiego.

Gdy autobus przybył do przejazdu, szlaban był nawpół zamknięty. Szofer dał sygnał, zawiadamiając w ten sposób dróżnika

---

Yveling Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

124.

XLIV.

W salonie rozległy się tony walca.

Dwaj nowi przyjaciele rozstali się, by wziąć udział w tańcu, jeden udał się do swej narzeczonej, drugi poszedł zaprosić Marcelę.

Cecylja przyjęła zaproszenie z rezygnacją, Marcelą z radością i tak pośpiesznie, że mąż nie miał czasu jej wstrzymać.

Fabian osłupiał na widok tego zuchwalstwa doktora i zadowolenia Marceli. Z trudnością powstrzymywał gniew, patrząc na ich ożywioną i poufałą rozmowę. Gdyby się nie bał skandalu, byłby się rzucił pomiędzy tańczących i siłą wyrwał Marcelę z rąk nienawistnego mu lekarza.

Gdy ukończono walca, biały i cały drżący, podszedł do żony, dotknął ręką jej ramienia i dał znak, by udała się za nim.

— Nie będziesz więcej tańczyła z tym panem—rzekł gniewnie, odwracając się plecami... odprowadziwszy ją na stronę.

— Dlaczegoż to, jeśli łaska?— odrzekła szyderczo.

— Dlatego, że mi się nie podoba.

— A jeśli mnie się podoba?

— W takim razie spoliczkuję go.

— Tu, w domu mego ojca?

— Tutaj.

— Oszczędza ci tego szaleństwa, gdyż wychodzi. Co do mnie, to oświadczam panu, iż nigdy stosować się nie będę do jego rozkazów i kaprysów.

Doktór rzeczywiście, pożegnawszy się nieznacznie z p. Hauteclair, Cecylją i baronem de Roncieres, któremu jeszcze raz przypomniał schadzkę wtorkową cichaczem wymknął się wraz z swym przyjacielem Foulonem.

Tańczył z Marcelą i nie chciał sobie psuć przyjemnego wrażenia tańcem z kobietą inną. Zresztą potrzebował pomówić ze swym przyjacielem.

Cecylja ze ściśnionem sercem spoglądała na niego, gdy odchodził. Nie zachował nawet tej grzeczności, by zaprosić ją do tańca. Widocznie nie dbał o nią wcale. Baron de Roncieres mógł teraz podać jej rękę, była gotową iść z nim do ołtarza.

Doktorowi pilno było podzielić się wrażeniami z adwokatem i powiadomić go o rezultacie swej rozmowy z baronem de Roncieres.

— Cóż, przyjrzałeś mu się? — zapytał, skoro wyszli na ulicę.

— Przyjrzałem się. Łotr. Ma wzrok fałszywy i sumienie nieczyste.

— Ale jak stawił się! Kolnęliśmy go trzy razy pod żebra i skutecznie.

— Zwłaszcza ostatni raz. Zmierzyłeś mu głowę tak niespodziewanie, że zgłupiał na miejscu. Widocznie dotknąłeś palcem rany i wywołałeś wspomnienie straszne. Przez chwilę zdawało mu się, że znajduje się rzeczywiście w rękach dra Bertillona. Dam głowę, że baron Oktawiusz de Roncieres jest recydiwista i posiada przegródkę w archiwum prefektury policji.

— Dowiemy się o tem we wtorek wieczorem, lub w środę rano — odrzekł doktór wesoło zacierając dłonie.

— Co ty mówisz?

— Kmówiłem się z nim, że we wtorek będziemy u niego na obiedzie.

— Uwolnij mnie, mój drogi, od tego zaszczytu.

— Ani myślę. Gdy odszedłem z nim na stronę, by się otrząsnął z przykrego wrażenia, przeprosiłem go najuprzejmiej i nazywałem go moim kochanym baronem.

— Jesteś odważnym. Jabym nie zaszedł tak daleko.

— Dlaczego nie miałem tego uczynić? Gdy chodzi o pochwycenie drapieżnego zwierzęcia, czy człowieka, nie przebieramy w środkach. Tępimy, jak możemy. Zaprosiłem go na obiad do siebie, ale później przyszła mi myśl, że lepiej będzie, gdy on wyda ostatni wieczorek kawalerski w jakiej restauracji. Myśl ta podobała mu się bardzo.

— Cóż ci zależy na tym obiedzie?

— Jakto, nie domyślasz się, ty, wyroczno sądu, mówco złośliwy i subtelny? Nie udawaj mój drogi.

— Przyznaję ci się, że nie rozumiem.

— Więc powiem ci. Ponieważ baron prosił mię, bym przyprowadził z sobą kilku mych przyjaciół, postaram się więc wciągnąć przynajmniej głównego pomocnika mego przyjaciela Bertillona. Spoimy barona, jak niebieskie stworzenie i gdy już będzie leżał pod stołem, swobodnie wymierzymy go wszerz i wzdłuż i tego samego wieczora, lub na drugi dzień rano będziemy wiedzieli, czy posiada akta sądowe, w których znajdziemy jego fotografję i nazwisko. Zrozumiałeś teraz? c. d. n.

że czeka na otwarcie szlabanu. Usłyszawszy sygnał dróżnik wyszedł z dyżurki i szlaban otworzył.

Autobus wjechał na tor. W tejże niemal sekundzie z za zakrętu wyłonił się pędzący pełną parą pociąg pospieszny Nr. 3 Warszawa—Krynica.

Autobus nie zdążył zjechać z toru. Nastąpiła straszna katastrofa. Autobus, uderzony w bok, został roztrzaskany na drobne części. Z pośród kupy gruzów rozległy się głośne jęki i rozdzierające krzyki.

Pociąg niezwłocznie zahamowano i rzucono się na pomoc rannym. Okazało się, iż ani jeden pasażer nie wyszedł bez szwanku. Z pod sterty rumowisk wydobyto zniekształconego trupa kierowcy i właściciela samochodu Adama Bajstera, tuż obok niego leżał zabity obywatel ziemski Rudolf Peter właściciel majątku Bodowo Dańki.

Ciężkie rany, niemal śmiertelne, odnieśli Andrzej Kopas urzędnik kontroli skarbowej w Mszczonowie, Leon Grzegółka zam. w Wiskitkach—oraz trzech mężczyzn, których tożsamości nie udało się ustalić, ponieważ nie mieli przy sobie dokumentów i są nieprzytomni.

Lżejsze rany odniosło 7 osób, pozatem 3 mężczyzn lżej rannych udało się do domu.

Wszystkich rannych odwieziono do szpitala w Żyrardowie. Dróżnika kolejowego, który pośrednio, przez otwarcie szlabanu, spowodował katastrofę, aresztowano.

Szczątki samochodu i ciała zabitych zabezpieczono na miejscu.

Wariatka czy ekscentryczka?

Kobieta, która za wszelką cenę chce zdobyć na męża... kata.

We wszystkich społeczeństwach kulturalnych ludzie, pełniący przykre funcje kata, podlegają pewnemu ostracyzmowi. Jak żołnierz, zabijający nieprzyjaciela na polu walki, otoczony jest nimbem bohaterstwa, tak z katem — aczkolwiek traci on zbrodniarzy w imię sprawiedliwości — nikt obcować nie chce, żywiąc do niego niezupełnie może uzasadnione, ale zrozumiałe uprzedzenie.

To też prawdziwą sensację wywołał list, otrzymany przez jednego z wyższych urzędników ministerjum sprawiedliwości, w którym niejaka pani B. F., żądna widocznie silnych wrażeń — prosi o umożliwienie jej poślubienia... kata.

„Ja wiem — pisze pani B. F. — że pan ten jest żonaty. Jestem przygotowana do poniesia wszelkich kosztów związanych z przeprowadzeniem rozwodu i zapewnienia pani katowej dostatniego utrzymania. Kat to mój jedyny w życiu „typ" mężczyzny i muszę go zdobyć za wszelką cenę. Dla niego wyrzeknę się nawet kokainy, która zażywam od sześciu lat".

List kończy się prośbą, aby nazwisko niezwykłej petentki utrzymać narazie w tajemnicy.

Gdyby fakt ten zdarzył się w Ameryce, znanej z ekscentryczności swych obywatelek, nie zdziwiłby nikogo, ale w Polsce należy zaiste do wielkich osobliwości.

Z tow. artystyczno-literackiego.

Ubiegłej soboty w sali seminarjum przy ul. Wawel w Sosnowcu odbyło się walne zebranie towarzystwa artystyczno-literackiego, przy udziale 21 osób.

Zagaił prezes p. Jerzy Araszkiewicz, przewodniczył dyrektor teatru miejskiego p. Zbucki Leopold, sekretarzował p. Detke, asesorowali pp.: Wł. Araszkiewicz i inż. Jaworzyński. Z odczytanych kolejno sprawozdań wynika, iż tow. artystyczno-literackie rozwinęło bardzo ożywioną działalność na polu kulturalnem.

Z ważniejszych prac, dokonanych w roku ubiegłym, wymienić należy: wystawę obrazów, którą zwiedziło około 16000 osób, dancing, bal, dzień obchodu Słowackiego, wysłanie delegatów do Krakowa z prochami Słowackiego.

Posiedzeń zarządu odbyto 38, listów wysłano 130, przyjęto 40.

Pod względem kasowym nastąpiła znaczna poprawa. Towarzystwo spłaciło wszystkie swoje długi i w kasie obecnie znajduje się zł. 1362 gr. 25, z czego gotówki zł. 638, składek członkowskich zł. 44, zwrotów T. A. L. zł. 300, dochód czysty z wystawy zł. 380 gr. 25. W projektach najbliższych leży urządzenie „żywego dziennika", „szopki" i „reduty reprezentacyjnej".

Pod względem moralnym towarzystwo zyskało bardzo dużo: zainteresowanie towarzystwem jest o wiele większe, niż w latach poprzednich, imprezy tow. art.-literackiego cieszą się ogólnem uznaniem.

W czasie dyskusji nad sprawozdaniami zgłoszono szereg wniosków, m. in. akademje celem uczczenia pamięci Przybyszewskiego, Asnyka, Daniłowskiego oraz urządzenia „dnia Młodej Polski".

W dyskusji wyrażono uznanie i podziękowanie b. zarządowi za sumienne spełnienie swych obowiązków oraz b. skarbnikowi p. Janowi Mikołajewskiemu za rzetelne pełnienie funkcji skarbnika.

Pamięć zmarłych członków ś. p. Sadowskiego i Żabickiego, o których znaczeniu dla tow. przemawiał p. Araszkiewicz, uczczono przez powstanie.

Po przerwie wybrano w skład nowego zarządu: p. p. J. Araszkiewicza, T. Czarnomskiego, dyr. Mazura, Edm. Jaworzyńskiego, Wł. Araszkiewicza, dyr. Zbuckiego, Hauzego, Rembertowskiego, Zygm. Rychtera, Wrzesińskiego, Milskiego, na zastępców zaś pp. Lekrzyckiego, Detke, Peuckera, a w skład komisji rewizyjnej p. p. Szydłowskiego, Morawieckiego i Wyspiańskiego; do komisji rozjemczej pp. Fabryczego, Strzeleckiego i mec. Łaszczyńskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu, nowoobrany zarząd ukonstytuował się następująco: prezes Jerzy Araszkiewicz, wiceprezes Wł. Mazur, sekretarz Teofil Czarnomski, skarbnik inż. Jaworzyński, przewod. sekcji literackiej Zygmunt Rychter, zastępca Henryk Hauze, przewod. sekcji malarskiej Władysław Araszkiewicz, zastępca Franciszek Rembertowski i przewodniczący sekcji dramatycznej Leopold Zbucki.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 13 Wtorek

Dziś: Łucji p. m. i Otylji
Jutro: S. d. Dyoskor.
Wschód słońca 7.35.
Zachód „ 3.23

Przepowiednie astrologiczne.

Urodzeni w dniu 12 grudnia, mają bardzo niewielkie szanse zawarcia związków małżeńskich i przewaznie samotni opuszczają ten padół płaczu.

Urodzeni w dniu 13 grudnia posiadają wiele stron złych, ale mimo to cieszą się niemal zawsze powodzeniem w życiu.

RADJO.

Wtorek — 13 grudnia.

WARSZAWA.

11.40 Komunikaty P. A. T.
19.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
16.00 Odczyt p. t. „Sytuacja na Dalekim Wschodzie".
16.25 Nadprogram komunikaty.
16.40 Odczyt p. t. „Radjo we Włoszech i w Szwajcarji".
17.05 Komunikaty P. A. T.
17.20 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „O Karpiu polskim".
17.55 Koncert popołudniowy.
18.55 Komunikaty P. A. T.
19.05 Rozmaitości.
19.35 Odczyt p. t. „Na wileńskich jeziorach"
20.00 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim.
22.05 Komunikaty P. A. T.
22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.
22.30 Komunikaty P. A. T.

KATOWICE

14.00 Komunikaty.
16.40 Kurs języka polskiego.
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polskiej.
17.45 Transmisja z Warszawy.
19.35 Odczyt p. t. „Sytuacja gospodarcza na Górnym Śląsku w r. 1927.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Kom. sportowy.
22.30 Koncert z kaw. „Atlantic".

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

Wtorek teatr nieczynny.

Środa premjera doskonałej komedji Montego Class „Potasz i Perlmutter". „Potasza" kreować będzie dyr. Zbucki, który w tej roli święcił tryumfy na scenie krakowskiej „Bagateli". Dalszą obsadę stanowią pp. Topolska, Castori, Billiżanka, Heniowski, Jaglarz, Brandt, Brem, Jasieńczyk i inni. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny procentowy.

Ogólna.

(o) W sprawie odszkodowań, wypłacanych przez rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki rodzinom żołnierzy armji amerykańskiej, poległych w wojnie światowej ministerjum spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązującego obecnie regulaminu biura weteranów Stanów Zjednoczonych Ameryki podania osób, które były zależne materjalnie od poległych na wojnie, ewentualnie zmarłych z powodu wypadków podczas służby w wojsku Stanów Zjednoczonych, mogą być przesyłane dyrekcji biura weteranów Stanów Zjednoczonych w Waszynktonie jedynie przed upływem lat 10-ciu od daty śmierci danego żołnierza, zatem w roku 1928 ulegną przedawnieniu niezgłoszone pretensje tego rodzaju, wynikłe wskutek wypadków podczas wojny światowej.

O wypłatę odszkodowania wojennego mogą się ubiegać: żona, o ile nie wyszła zamąż ponownie, dzieci, matka lub ojciec, pasierby, nieślubne lub adoptowane dzieci poległego, ewentualnie zmarłego w związku ze służbą w wojsku Stanów Zjednoczonych.

Wobec powyższego osoby zainteresowane, które dotychczas nie zgłosiły swych pretensji, winny w interesie własnym zgłosić swe podania bezpośrednio do: „U. S. Weterans Bureau Waschington D. C." lub też należycie ostemplowane do ministerjum spraw zagranicznych.

Podanie wstępne może być w formie zwykłego listu, w języku polskim. W podaniu należy wyszczególnić imię i nazwisko danego żołnierza, nazwę miejscowości w Stanach Zjednoczonych Ameryki, z której wstąpił do służby w wojsku i o ile możliwe, rodzaj broni i ewentualnie dokładny adres wojskowy.

Powyższe nie dotyczy spraw będących w toku załatwienia lub załatwionych.

Wynik rozlosowania

I-szej ogólnokrajowej loterji „Torebek szczęścia" na stowarzyszenie b. więźniów politycznych.

W dniu 30 XI 1927 r. w lokalu stowarzyszenia b. więźniów politycznych w obecności rejenta z Warszawy oraz zebranej publiczności odbyło się rozlosowanie głównych wygranych z następującym rezultatem:

Wagon węgla 145.416, 168.431.
Rower 255.260, 40.893.
Maszyna do szycia 147.569, 246.660.
Gramofon 32.035, 552.320, 135.392
Radjoaparat 25.242, 229.401.
Zegar ścienny 86.339
Aparat fotograficzny 46.908.
Koń 192.349.
Krowa 93.858.
Sztuka towaru białego 120.088, 26.169, 106.422, 200.716, 101.304, 148.382, 136.807, 200.096, 28.571, 24.788.

Zastawa platerowa 35.527, 227.244, 60.611, 22.438, 142.016, 224.236, 136.228, 185.485, 95.529, 240.251.

Zegarek 235.059, 120.423, 198.960, 21.007, 143.039, 198.461, 126.201, 86.789, 236.531, 25.291.

Umywalnia 105.031, 234.433, 132.274, 215.410, 77.540, 88.567, 245.710, 226.946, 221.599, 136.581.

Z Sosnowca.

(s) **Dodatkowe zebrania kontrolne** dla rezerwistów, należących do roczników 1901, 1899 i 1887 oraz roczników od 1890 do 1898 odbędą się w dniu 19 b. m. w lokalu P. K. U.

(s) **Choroby zakaźne.** W ostatnim tygodniu zanotowano z chorób zakaźnych 2 wypadki tyfusu brzusznego, 2 wypadki płonicy 1 wypadek grypy i 1 wypadek gruźlicy.

(s) **Z walnego zebrania spółdzielni kredytowej.** Istniejąca od 8 miesięcy spółdzielnia kredytowa w Sosnowcu odbyła sprawozdawcze walne zgromadzenie.

Spółdzielnia liczy przeszło 200 członków, posiada kapitału zakładowego 30,000, a obrotu 105.000 zł.

Uchwalono starać się o powiekszenie liczby udziałowców i zaciągnąć miljon zł pożyczki.

Uzupełniono radę nadzorczą 2 członkami i 3 zastępcami.

Prezesem rady nadzorczej jest dyr. Murczyński.

(s) **Spółdzielnia kredytowa w Modrzejowie.** W niedzielę dn. 11 bm. w Modrzejowie w lokalu p. Kopczyńskiego, odbyło się organizacyjne zebranie spółdzielni kredytowej dla Modrzejowa i Niwki.

Referat o partji pracy i spółdzielni kredytowej wygłosił dyr. Wł. Mazur. Do spółdzielni przystąpiło 20 członków z udziałami 2000 zł.

Do komitetu organizacyjnego powołano z Modrzejowa: Mieczysława Kopczyńskiego, Ludwika Kasze, Adama Biegańskiego; z Niwki dr. Rajsa, Wład. Bąbczyńskiego Edwarda Jagodzińskiego.

Jako pełnomocników powołano dra Rajsa i p. Kopczyńskiego.

(s) **Zjazd rzemieślników drzewnych.** Onegdaj w sali kina „Zagłoba" odbył się zjazd rzemieślników drzewnych z powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego. Udział w zjeździe wzięło z górą 300 osób. Prewodniczył p. Wałkowski, sekretarzował p. Swierczyński. Przemawiali pp. Kaleński i Słuszek. Tematem obrad były sprawy organizacyjne w związku z nad chodzącemi wyborami.

(s) **Ostatnie posiedzenia cechów.** Wobec wejścia w życie z dniem 15 b. m. nowej ustawy przemysłowej jutro odbędą się ostatnie posiedzenia cechu rzeźników, fryzjerów i blacharzy. Z chwilą wejścia w życie ustawy przemysłowej działalność cechów ustaje. Winny się one wówczas zająć opracowanjem nowych statutów i w najkrótszym czasie przedłożenia ich zarządowi województwa.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z katastrofą kolejową, jaka miała miejsce obok huty „Katarzyna", należy wyjaśnić, że winy nie ponosi zwrotniczy, jak to mylnie podaliśmy.

(s) **Czyja krowa?** Na chodniku przy ul. Swobodnej róg Królewskiej leżała krowa maści żółtej w białe łaty. Ponieważ mimo wieczoru nikt krowy nie zabierał, przeto dla zabezpieczenia jej przed kradzieżą oddano krowę pod opiekę Marjanowi Grünbaumowi zam. ul. Piłsudskiego nr. 70.

(s) **Obława.** W dniu 11 XII 1927 r. została urządzona obława na handlujących w dniu świątecznym, przyczem spisano 85 protokułów.

(s) **Kradzież.** Policja przyjęła protokuł zameldowania od Mieczysława Rejnberga, zam. w cukierni warszawskiej, w sprawie kradzieży i garnituru meskiego wart. 230 zł. z niezamkniętego mieszkania.

Z Będzina.

(b) **Wyjazd p. starosty.** Dziś wyjeżdża na 2 dni do Warszawy p. starosta Ołpiński celem załatwienia szeregu spraw samorządowych naszego powiatu.

(b) **Zebranie górników.** W Wojkowicach Komornych odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie związku górników w sprawie kasy bratniej na kopalni Jowisz. Przemawiali W. Bielnik i Sendek.

(b) P. S. L. „Wyzwolenie" zwołano w ubiegłą niedzielę zebranie swych członków, celem omówienia sprawy reformy rolnej, oraz akcji wyborczej. Referaty wygłosili pp. Kopka, Gola i Koźmiński.

(b) **Sprostowanie.** Nadesłano nam list następujący: „W piśmie Nr. 280 z dnia 1-go grudnia b. r. była zamieszczona notatka pod tytułem „Walka ze złodziejami na stacji", w której między innemi powiedziane jakoby S. Dziak był aresztowany wraz ze skradzionym towarem. Otóż muszę wyjaśnić, iż S. Dziak został aresztowany nie przy kradzieży, jak było wymienione, lecz w domu o godz. 7-ej rano, i nie o kradzież, lecz o pobicie wywiadowcy policji. Albert Dziak Będzin, ul. Sielecka l. 27.

Z Grodźca.

(g) **Partja pracy w Grodźcu.** Dnia 23 listopada b. r. zostało zorganizowane w Grodźcu koło partji pracy z dość pokaźną ilością członków, jak również nie brak i sympatyków, dla których dn. 8 b. m. zarząd koła urządził zebranie, informacyjne w lokalu p. A. Czarneckiego przy ul. Wągroda. P. A. Czarnecki wygłosił do zebranych dłuższą przemowę o znaczeniu i zadaniach partji pracy. Po przemowie zebrani wznieśli okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego. Z pośród zebranych zabierało głos kilka osób. Rezultatem tego było zapisanie się sporej ilości na członków.

Z Dąbrowy.

(d) **Prace nad budżetem dodatkowym.** Wszystkie komisje rady miejskiej rozpoczęły już prace, celem przygotowania materjału do budżetu dodatkowego. Budżet ten znajdzie się na porządku obrad jednego z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

(d) **Z walnego zebrania właścicieli nieruchomości.** W ubiegłą niedzielę w sali kina „Venus" odbyło się walne zebranie właścicieli nieruchomości. Przewodniczył p. Piotr Chorzelski, sekretarzował p. Gonera. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. Kicki, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali pp. Romuald Kicki, Piotr Chorzelski, Stanisław Nowak, Czesław Włodarkiewicz, Wiktor Jaworski, Romuald Żelawski, Władysław Danecki, Franciszek Bąbczyński, Antoni Bednarczyk i Franciszek Kowalczewski, na zastępców powołano Stanisława Krężla i Stanisława Krzywańskiego. Do komisji rewizyjnej weszli Tadeusz Kudlicki, Aleksander Kasprzyk i Wojciech Hulis.

(d) **Tragiczna śmierć robotnika.** Onegdaj popołudniu robotnik kop. Reden, Stanisław Pawlik, pracując przy tablicy rozdzielczej, został rażony prądem elektrycznym. Pawlik poniósł śmierć na miejscu.

Z Kielc.

(k) **Wybory zarządu miasta.** Na 3-em z rzędu posiedzeniu rady miejskiej wybrany został na prezydenta Kielc p. Paweł Gettel, urzędnik województwa, a na wiceprezydenta sześciokrotne głosowanie nie dało wyniku, wobec czego wybór odłożono do następnego posiedzenia.

(k) **Zjazd inwalidów wojew. kieleck.** W dniu 15 b. m. o godzinie 10 rano w sali kina „Czwartak" w Kielcach odbędzie się ogólny zjazd inwalidów z wojew. kieleckiego.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 12.12.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.53 i pół.
Paryż 35.11 i pół
Wiedeń 125.70
Praga 26.41⅛
Włochy 48.43
Szwajcarja 172.20
Dol. War. pr. obr. 8.88 i trzy czwarte.
Tendencja: niejednolita.
5% Poż. Prem. Dolar. zł. 64.50—64.00

AKCJE.

Warszawa, 12.12.

Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 155.00—154.75
Bank Spółek Zarobk. 90.50—90.00
Kijewski 80.00
Chodorów 178.00
Cukier 81.60—82.00
Węgiel 110.00—109.75
Fitzner i G. 8.60
Lilpop 39.50—39.25
Modrzejów 9.10
Norblin 203.00
Ostrowiecki 81.75
Pocisk 2.75
Rudzki 53.75
Starachowice 68.00—67.00
Zawiercie 35.00
Żyrardów 17.75
Borkowski 3.85—3.00
Spirytus 36.50
Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 12.12.

Żyto cena tranzakcyjna 15 ton 39.50
Żyto cena tranzakcyjna 15 ton 38.50—39.50
Pszenica 46.50—47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow. 39.50—41.00
Owies 32.50—32.25
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 27.50—28.50
Mąka żytnia 70% 55.50
Mąka żytnia 65% 57.00
Mąka pszenna 65% 67.00—71.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Victorja 60.00—82.00
Groch Folgera 58.00—68.00
Ziemniaki fabryczne 16% 5.80—6.00
Rzepak 61.00—68.00
Usposobienie słabe.

Humor.

CZELNOŚĆ.

— Co, żąda pan znowu podwyżki! Jakem ja był w pańskim wieku, zarabiałem ćwierć tego co pan i żyłem wspaniale!

— Ale wtedy nie znali ciągłych kontroli kasy!

RÓŻNICA.

— Jaka test różnica pomiędzy żabą a tancerką?

— Żadna: obie mają gołe nogi obie skaczą i obie mają lęk przed bocianem.

WDEPNIĘCIE.

— Proszę pana profesora, mamusia przysyła jabłka z naszego ogrodu.

— Ach, jakie śliczne! I jak dużo! Będę mamusi musiał osobiście podziękować za dziesięć takich wspaniałych jabłek.

— To może... to... proszę pana profesora... to... jeżeli osobiście, to może pan profesor lepiej podziękuje za czternaście jabłek?

SKROMNOŚĆ.

— Ależ pani córeczka, to skromna panienka. Ciągle ma oczy spuszczone.

— To od czasu, jak kiedyś znalazła 10 złotych.

ZA WCZEŚNIE.

Znajoma, która przyszła wyrazić wdowie współczucie:

— Mąż pani zmarł przedwcześnie!

Wdowa (zamyślona i wpatrzona w butelki z lekarstwami:)

— Tak, tak, jeszcze na tydzień starczyłoby lekarstwa.

BEZSTRONNE WYBORY.

Żona: — Wyobraź sobie, wczoraj głosowałyśmy w naszem stowarzyszeniu, ktora jest najładniejsza.

Mąż: — No i cóż? Na którą padł wybór?

Żona: — Na żadną. Każda otrzymała po jednym tylko głosie...

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94.